

Głos ma członek KC, ZDZISŁAW DANILUK

Co przyniosą zmiany?

Ostatnie dni przyniosły istotne zmiany w naczelnym organach władzy państwowej. O skomentowanie zarówno zmian strukturalnych jak i zmiany obsady poszczególnych stanowisk poprosiliśmy członka Komitetu Centralnego PZPR, I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Świdniku ZDZISŁAWA DANILUKA.

— Zmiany są dowodem postępującej normalizacji i stabilizacji życia w kraju. W efekcie tych zmian szefowie partii politycznych pracujący w administracji państwowej objęli stanowiska w Radzie Państwa i Prezydium Sejmu. Spowoduje to wzmocnienie funkcji kontrolnej Rady Państwa oraz Prezydium Sejmu.

Natomiast połączenie funkcji I sekretarza partii i przewodniczącego Rady Państwa spowoduje zarówno wzrost rangi szefa Rady Państwa jak również umożliwi włączyć kontrolę poczynić rząd. Należy zwrócić uwagę na nowopowołanych na stanowiska w Radzie Państwa, Prezydium Sejmu oraz nowych ministrów. Nie są to

ludzie przypadkowi; nie będą musieli uczyć się wykonywania nowych, odpowiedzialnych obowiązków. Wszyscy są od lat związani z tymi dziedzinami życia, które będą reprezentować w rządzie. Oto przykłady. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej Mirosław Cybulko, był wcześniej długoletnim dyrektorem Szpitala Zespołowego w Białymstoku. Jak wiadomo właśnie Białystok w ciągu ostatnich kilku lat wsiadł się odważnym wprowadzaniem nowych form leczenia. Minister Handlu Zagranicznego — Andrzej Wójcik pracował wcześniej na stanowisku radcy handlowego w Nowym Jorku. Minister — kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej to — wcześniej — dyrektor portów gdańskich.

Od tych ludzi wymagać się będzie konkretnych i co ważne właściwych decyzji gospodarczych i ekonomicznych. Warto również zauważyć, że zgodnie z wnioskami pojawiającymi się w kampanii do rad narodowych oraz tegorocznej kampanii wyborczej do Sejmu PRL a wcześniej w partii (m. in. na Krajowej Konferencji Delegatów) nastąpiło splaszczanie struktur administracyjnych i zmniejszenie liczby ministerstw o 5.

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 45 (775)

21 listopada 1985 r.

Cena 5 zł

Fot.: J. Mazur

SKARGI I SYGNAŁY LUDZI PRACY TEMATEM OBRAD PLENUM KOMITETU

REAGOWAĆ SZYBKO I SKUTECZNIE!

We wtorek (12 bm.) obradowało Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Świdniku. Tematem posiedzenia były zadania członków partii w rozwiązywaniu problemów zawartych w listach, skargach i sygnałach ludzi pracy kierowanych do miejskiej instancji partyjnej. Cbradom przewodniczył członek KC, I sekretarz KM PZPR Zdzisław Daniluk.

Referat wprowadzający przedstawił sekretarz KM Kazimierz Pikula... wynika z informacji zawartych w referacie, w okresie trzech kwartałów bieżącego roku do Komitetu Miejskiego PZPR w Świdniku wpłynęło 89 spraw interwencyjnych; w tym 32 w formie pisemnej, z tego 2 skierowane przez KW oraz 57 w formie ustnej złożonych u sekretarza KM. Większość problemów skierowanych na piśmie przekazanych zostało do rozpatrzenia kompetentnym organom, instytucjom i organizacjom. Zostały one zobowiązane do wnikliwego zajęcia się poruszoną w nich problemami i udzielenia in-

formacji o sposobie ich załatwienia.

Spośród wszystkich wniosków, skarg i sygnałów najwięcej, bo około 80 proc. dotyczyło spraw mieszkaniowych; pozostałe — stonkówek pracy, funkcjonowania służby zdrowia, remontów mieszkań, eksmisji w rodzinach rozbitych, pracy w handlu i zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe, promocji uczniów w szkołach, przyjęć do przedszkoli i innych.

Niemal wszystkie skargi i interwencje uznane za zasadne były wyjaśniane poprzez bezpośrednie rozmowy prowadzone z dyrektorami oraz kierownikami zakładów i instytucji. Ze sprawozdań sporzą-

dzonych przez zakłady pracy i instytucje wynika, że w niektórych z nich w roku 1985 nie było ani jednej skargi, czy interwencji. Są to Narodowy Bank Polski i Nadleśnictwo. W niektórych wystąpiło po kilka. Największą ilość interwencji wykazały PSS „Społem” i Spółdzielnia Mieszkaniowa. Część z nich uznano za nieuzasadnione. Pozostałe dotyczyły braku towarów spożywczych i przemysłowych oraz ich jakości, kultury i fachowości obsługi w sklepach i gastronomii, skupu opakowań kaucyjnych, realizacji kart zaopatrzenia na mięso, przyspieszenia przydziału mieszkań oraz przyjęć w poczet kandydatów do spółdzielni, remontów mieszkań, złej jakości usług wykonywanych przez spółdzielnię, zakończeń we współpracy lokatorów

(Dokończenie na str. 4)

WŁADYSŁAW CIOZDA — PREZESEM

Po 13 latach pracy Edwin Wierczak przekazał pałeczkę nowemu prezesowi Zakładowej Kasy Pogrzebowej. Został nim WŁADYSŁAW CIOZDA. Współpracować z nim będą — wiceprezisi: HENRYK KIEREPKA, RYSZARD GŁĄB, sekretarz — GENOWEFA TOŁUBIŃSKA, skarbnik EDWIN WIE-

Wybory w ZKP

CZERZAK oraz członkowie zarządu — TADEUSZ MICHAŁSKI, EMIL KOZŁOWSKI, MIECZYSLAWA NIEDZWIEDZKA i KRYSZTOF ZAJĄC.

Kilkunastoletnia działalność Kasy Pogrzebowej w zakładzie to pożyteczna praca społeczna garstki ludzi, którzy poświęcili się bezinteresownemu załatwianiu spraw pracowników.

W ostatnich latach koszty pogrzebów stale rosły, a składki członkowskie często nie rekompensowały wydatków. Ustanowiony przed laty statut nie wychodził naprzeciw wszystkim potrzebom, dlatego

(Dokończenie na str. 3)

Hala nr 1 po nowemu

Od paru miesięcy w WSK trwa przemieszczanie niektórych wydziałów produkcyjnych. Przedsięwzięcie to spotyka się z coraz większym zainteresowaniem załogi. Niektórzy pracownicy nieradko do tego faktu podchodzą z rezerwą a nawet niechęcią. Wynika to między innymi stąd, że wiele osób nie wie, gdzie ich stanowiska pracy zostaną przeniesione oraz że nie wszyscy zdają sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia takiego manewru.

Kilka miesięcy temu zakład otrzymał nową halę produkcyjną, do której przeniesiony został wydział przyrządów gospodarki narzędziowej W-060. W niedalekiej przyszłości przeniesiony zostanie tam wydział 020 i część 030.

Zgodnie z przyjętym planem zagospodarowania hali nr 1 w miejscu zwolnionym przez TN ma powstać kompleks pomieszczeń pomocniczych dla wydziałów mechanicznych — 290, 310 i 340. W rogu, od strony bramy głównej, zostanie usytuowana rozdzielnia kompletacyjna, do której spływać

będą gotowe wyroby ze wszystkich wydziałów obróbki mechanicznej, a stąd ekspediowane będą do montażu. Rozdzielnia kompletacyjna podporządkowana zostanie działowi planowania produkcji (RPO). Rozwiązanie takie pozwoli na zaprowadzenie lepszej koordynacji pracy wydziałów mechanicznych i spływu poszczególnych części, a także na poprawę rytmiczności produkcji w zakładzie. W niedalekiej przyszłości rozdzielnia zostanie wyposażona w komputer, który rejestrować będzie spływ detali i stan posiadania zapasów. Z myślą między innymi o powstawaniu nadmiernych zapasów, czego nie da się wyeliminować, w bezpośrednim sąsiedztwie rozdzielni kompletacyjnej zlokalizowane będzie stanowisko mycia i konserwacji wyrobów gotowych. W przypadku produkcji lotniczej ma to kapitalne znaczenie dla utrzymania wysokiej jakości wyrobów.

W następnej kolejności za rozdzielnią zbudowane zostaną pomieszczenia dla przedstawicielstwa

(Dokończenie na str. 2)

Obradowała Rada Pracownicza

14 listopada br. na kolejnym posiedzeniu zebrała się Rada Pracownicza przedsiębiorstwa. W pierwszym punkcie obrad, które prowadził przewodniczący Prezydium Rady, Ryszard Kochanowski, przedyskutowano projekt uchwały o zarządzeniu wyborów do organów samorządowych II kadencji. Ustalono, że wybory zorganizuje i przeprowadzi Komisja Wyborcza Przedsiębiorstwa.

W myśl przyjętej uchwały zebrała ogólna pracownicza poszczególnych komórek organizacyjnych przeprowadzone zostaną w terminie od 20 listopada do 3 gru-

dnia br. W trakcie tych zebrań każda jednostka organizacyjna ma wybrać jednego przedstawiciela — kandydata do Komisji Wyborczej oraz co najmniej pięciu przedstawicieli, którzy kandydować będą do okręgowych komisji wyborczych. Wybory będą jawne. Za prawidłowy przebieg zebrań odpowiedzialni są kierownicy i przedstawiciele organów samorządowych. Pierwsze spotkanie przedstawicieli kandydujących do Komisji Wyborczej Przedsiębiorstwa odbędzie się 6 grudnia. Podczas obrad podjęto uchwałę, że ze-

(Dokończenie na str. 2)

Pracowita jesień zakładowych ogrodników

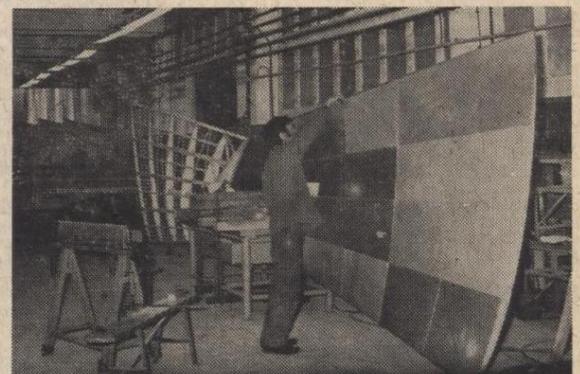
Jesień nie jest porą wytchnienia dla ogrodników z zakładowej cieplarni. W pierwszej dekadzie listopada pracowali oni solidnie.

Mало kto chyba wie — powiedziała kierowniczka cieplarni inż. MIECZYSLAWA SZEWCZYK — że na przedpolu zakładu jak również i na jego terenie sadziliśmy

różę, krzewy i drzewka, w tym 100 młodziutkich lip.

Również i na poletku w cieplarni zakwitnie 2 tys. róż. W przyszłym roku zdobić będą wnętrza pomieszczeń zakładowych. Sprzedawać je będziemy także jako kwiaty cięte — pracownikom zakładu.

(Dokończenie na str. 2)



Nasze zainteresowanie wzbudził „wentylator” — o wadze bagatel 3 ton — remontowany na gnieździe szkieletów kierowanym przez mistrza JERZEGO DOROŻUKA. Remontowany wentylator pochodzi z kotłowni Huty Katowice. Ta „fucha” oprócz określonych korzyści finansowych dla WSK przyniesie brygadzie doświadczenie w nowej robocie.

Fot.: JAN MAZUR

HALA Nr 1 PO NOWEMU

(Dokończenie ze str. 1)

firmy „Ponar” MPS zajmującej się składaniem przyrządów dla potrzeb wydziału obróbki mechanicznej. W tym ciągu tzn. wzdłuż ściany od strony biurowca powstają także dwie piętrowe wypożyczalnie narzędzi. Jedna dla W-320 i 340 a druga dla W-290 i 310. Tutaj zlokalizowany zostanie także magazyn wyposażenia obrabiarek podlegający pod TM. Tutaj swoje pomieszczenia będą mieli mechanicy halowi i elektrycy dumni pracujący na rzecz wydziałów znajdujących się w „jedynce”. Natomiast stare rozdzielnie, wypożyczalnie i inne pomieszczenia znajdujące się obecnie w B1 zostaną zlikwidowane. Na ich miejscu ustawione zostaną obrabiarki i urządzenia służące produkcji.

W planach modernizacji „jedynki” są także spore rozszady maszyn. Między innymi gniazdo automatów tokarskich należące do W-310 ma być przeniesione do naszej filii w Tomaszowie. Obrabiarki sterowane numerycznie stojące w tej hali, należące obecnie do W-330, podporządkowane zostaną wydziałowi 290, który większość swoich maszyn będzie miał w B1. Do „jedynki” przeniesiona zostanie większość OSN-ów z obiektu B114 (W-290). Do czasu rozbudowania hali B6, w obiekcie w B114 funkcjonować będzie gniazdo obróbki dźwigara śmigła ogonowego, płyty podreduktorowej i maszyn. W

przyszłości zwolnioną powierzchnię po obrabiarkach przeniesionych z B114 do B1 otrzyma Zakład Badawczo-Rozwojowy. W dalszej kolejności za wypożyczalniami narzędzi mieścić się będzie gniazdo linek i drążków W-310. Natomiast centralna ostrzalnia narzędzi pozostanie w tym miejscu co obecnie, ponieważ blisko 90 proc. usług świadczą ona wydziałom z „jedynki”.

W myśl projektowanych zmian usytuowania infrastruktury produkcyjnej i sieci obrabiarek hala B1, odpowiadać będzie najnowszym wymogom organizacji pracy i produkcji. Wzdłuż ściany od strony kuchni powstanie kompleks rozdzielni materiałowych. Oddzielną dla każdego wydziału produkcyjnego. Ślad materiał po całym cyklu obróbkowym wędrować będzie do rozdzielni kompletacyjnej a następnie do montażu. Całkowicie przebudowana będzie także galvanizernia. Są propozycje, aby wyposażyć ją w nowoczesne urządzenia i linie technologiczne. Dla potrzeb wydziałów znajdujących się w B1 utworzona zostanie centralna zacyszczalnia, która wyposażona będzie w specjalne stanowiska obróbkowe. Zacyszczalnia ma być zlokalizowana w miejscu zwolnionym przez poliernię części motocyklowych. Ponadto w B1 ma powstać oddział weryfikacji i przyrządów, który zostanie utworzony z części wydziału 030. Pozostała część W-030 będzie przeniesiona do B20,

a zwolnioną halę po tym wydziale otrzyma transport wewnętrzny. Tak z grubszą przedstawia się plan zagospodarowania hali B1.

O wszystkich korzyściach wynikających z wprowadzanej obecnie modernizacji zakładu więcej można będzie napisać dopiero za kilka miesięcy tj. po zakończeniu prac modernizacyjnych. Jednak już dziś jest pewne, że po zakończeniu tego przedsięwzięcia zaistnieją warunki do uruchomienia produkcji śmigłowca „Sokół” i „Kania”. Już obecnie poważnie można myśleć o znacznym zwiększeniu produkcji bardzo opłacalnych tzw. części luzem, na które popyt kilkakrotnie przekracza nasze obecne możliwości. Modernizacja poważnie przyczyni się do poprawy warunków pracy na wielu stanowiskach a szczególnie tam, gdzie wytwarzane są dokładnie wyroby. W poważnym stopniu zmniejszy się transport wewnątrzzakładowy a szczególnie międzyoperacyjny. Jak więc widać obecne przemieszczenia nie są dziełem przypadku lecz wynikiem ogólnozakładowej strategii rozwojowej. Powierzchnia otrzymana po wydziałach motocyklowych oraz w nowo wybudowanych halach będzie racjonalnie wykorzystana na opłacalną dla zakładu produkcję lotniczą. W jednym z następnych numerów gazety napiszemy o planach zagospodarowania obiektu B2 i innych hal fabrycznych.

al

(Dokończenie ze str. 1)

brania wyborcze powinny być organizowane w czasie przerwy śniadaniowej lub pod koniec pierwszej zmiany. Rada przypomina jednocześnie, że do komisji wyborczych może kandydować każdy pracownik zakładu. Kadencja komisji, trwa dwa lata. Praca w ko-

zian struktury organizacyjnej wydziałów 260 i 270.

W dalszej części obrad dyskutowano o działalności serwisowej przedsiębiorstwa. Rada mając na uwadze dalszy rozwój eksportu, wzrost jakości świadczonych usług serwisowych wnioskując o podjęcie takich działań, które zagwarantują przygotowanie odpow-

Obradowała Rada Pracownicza

misjach wyborczych jest społeczna.

W następnym punkcie obrad mówiono o zaproponowanej przez kierownictwo zakładu likwidacji lub sprzedaży zbędnych maszyn i urządzeń pochodzących głównie z byłych wydziałów motocyklowych. Rada poparła wniosek.

W kwestii dotyczącej zmian organizacyjnych w pionie produkcji, ustalono, że strukturę organizacyjną pionu NP należy dostosowywać do potrzeb. Jednocześnie Rada postanowiła odłożyć przyjęcie stanowiska w sprawie zaopiniowania

wiedniei kadry kierowniczej na obszarze placówek handlowych i serwisowych za granicą. Kadra powinna posiadać pełną znajomość eksportowego sprzętu lotniczego i zasad jego eksploatacji, znajomość języka obcego w stopniu gwarantującym wykonywanie obowiązków i właściwą postawę etyczno-moralną. Ustalono także, iż Zebranie Delegatów odbędzie się 9 grudnia br. Ma ono obejmować ogólną informację Dyrektora na temat wykonania zadań za 11 miesięcy br. oraz zamierzenia produkcyjne na 1986 rok i najbliższą pięcioletnią.

Pracowita jesień zakładowych ogrodników

(Dokończenie ze str. 1)

Oczyszczamy także zakład z liści, w czym pomagają nam OHP-owcy i uczniowie ZST. Chłopcy dobrze pracują i za to należy ich pochwalić.

Rozpoczęliśmy już zabezpiecza-

nie drzew owocowych na okres zimowy, gdyż grzyźlice dały znać o sobie. Ważny element prac jesiennych to przegląd, naprawa i konserwacja sprzętu. Na własne narzędzia i maszyny muszą być znowu sprawne.

k

Ludzie na których można liczyć

ROMAN OLCHA – mistrz, nauczyciel, fachowiec

Mistrza działu TE ROMANA OLCHĘ zna wielu pracowników WSK. Cieszy się on dużym autorytetem u przełożonych, szanują go podopieczni.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Bychawie (wcześniej uczył się także w Płaskach) pracował w FSC. Stał się odzyskał do wojska.

Po powrocie do cywila zaczął gorączkowo poszukiwać mieszka-

ni energetycznych w zakładzie jest fachowcem dużej klasy. Prowadzi on między innymi remonty typowych silników elektrycznych, montaż mikrosilników, remonty urządzeń nietypowych, remonty dużych jednostek transformatorowych itp.

W opinii kierownictwa wydziału jest to „złota rączka” TE potrafiąca wykonać chyba... wszystko. Parę miesięcy temu wraz z bry-

gadziatą jak się później okazało niezwykle sprawnie i skutecznie. Była niegdyś żmudna, trudna robota dla OBR. Wydziałowi przekazano do remontu nietypowy silnik od stanowisk do kręcenia walu. Roman Olcha wykonał wg własnego zamyślu i orientacji oporzadzowanie i z ośmioma pracownikami wyremontował silnik.

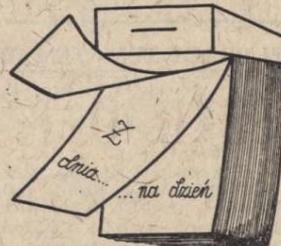
W latach 1976-78 kiedy Rejowicz odmówił naprawy silników elektrycznych z WSK (powyżej 55 kW) p. Roman podjął się tego zadania i wykonał go z pomocą... trzech kobiet i praktykanta. Styl pracy Romana Olchy jest niezwykle dynamiczny. Pracuje w oparciu o własny harmonogram, który układa z wyprzedzeniem na każdy następny dzień. Jest sympatyczny i dokładny w pracy, ostry i wymagający solidności w pracy od podopiecznych, a jednocześnie sprawiedliwie oceniający postawy ludzi. Takie postępowanie zjednało mu szacunek i uznanie otoczenia.

Opowieść o nim kończę słowami kierownika wydziału inż. ANDRZEJA WĄSOWICZA, który powiedział:

W 1980 roku Roman został mistrzem. Wcześniej uzupełniał swoje wykształcenie. Praktykował u niego w warsztacie uczniowie ZST z klas elektrycznych. 15 chłopców zatrudniło się później w naszym wydziale. Najlepsi z nich — MIROSŁAW SZCZUPAK, IRENEUSZ MISZCZUK, DARIUSZ SIMONIUK, nie kryją do dziś, że wiele zawdzięczają mistrzowi. Potrafi on nie tylko kierować ale i zrobić każdą robotę. A jeżeli widzi, że ktoś nie może sobie z czymś poradzić sam często zakuje rękawy. Jest on fachowcem wysokiej klasy, a i społecznikiem także. Przez wiele lat działał w organizacji związkowej i wydziałowych organach samorządu, obecnie jest członkiem plenum KZ PZPR.

Swoistym hobby tego zdolnego i energicznego pracownika jest majsterkowanie. Sam sobie zrobił dwa ciągniki — ropniaka i na benzynie. Jednym słowem — jest człowiekiem, na którego można zawsze liczyć!

Rozmawiał i notował — kk



PLENUM KM

We wtorek, 12 bm. odbyło się Plenum Komitetu Miejskiego PZPR. Omawiano sprawy związane z załatwianiem skarg i wniosków mieszkańców miasta i okolic.

WIECZORNICA

Zarząd Miejski TPPR zorganizował 7 bm. w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku wieczornicę poświęconą 68 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

7 bm. w Urzędzie Miejskim w Świdniku odbyło się spotkanie zainteresowanych w sprawie zagospodarowania zalewu krepieckiego.

POSIEDZENIE ZPP

8 bm. odbyło się kolejne 12 posiedzenie Zarządu Związków obecnej kadencji. Omawiano m.in. zagadnienia związane z objęciem przez Związek patronatu nad międzyszkolnym współzawodnictwem sportowym. Młodzież Szkoły Przyzakładowej stawiać będzie do rywalizacji z młodzieżą szkół przyzakładowych FSC — Lublin, FLT — Kraśnik i EDA — Poniatowa. Zarząd Związku postanowił objąć patronat Związku postanowił objąć patronatem współzawodnictwo międzyszkolne z Jednocześnie dofinansowanie tej imprezy w kwocie około 25.000 złotych.

PRACA POSŁÓW REKOMENDOWANYCH PRZEZ ZZ

23 października br. kierownictwo OPZZ spotkało się z 52 posłami posiadającymi rekomendację związkową. Przewodniczący A. Miodowicz stwierdził, że OPZZ podejmuje działania związane z możliwością utworzenia w Sejmie zespołu związkowego.

CZY I KTO BĘDZIE PRACOWAŁ DEŁUŻEJ W 1986 ROKU

23 października br. w Urzędzie Rady Ministrów odbyło się spotkanie przed-

stawicielei federacji związkowych z wicepremierem Zbigniewem Szaladą i ministrem pracy, płacy i spraw społecznych Stanisławem Gębą. Podczas spotkania omówiono projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie podwyższonego wymiaru czasu pracy w niektórych przedsiębiorstwach. Rządowy projekt przewiduje, że w około 500 zakładach branży metalowej, a w szczególności tych odgrywających dużą rolę w dziedzinie zaopatrzenia surowcowego, materiałowego i kooperacyjnego, w gospodarce żywnościowej oraz realizujących programy operacyjne i zamówienia rządowe, produkcję eksportową i na zaopatrzenie rynku wewnętrznego zastosowany byłby — od 1 stycznia 1986 roku — wymiar czasu pracy do 8 godzin na dobę i 46 godzin tygodniowo. Na spotkaniu żadnych ustaleń nie przyjęto.

MASZ PROBLEM DZWON TELEFON: 133-53

Członkowie Prezydium MRN z udziałem radnych WRN z naszego terenu pełnią dyżury w każdy poniedziałek od 15.00 do 17.00.

B.W.



Praca w zakładzie lotniczym — mówi Roman Olcha (z lewej), jest dla niego wielką satysfakcją.

Fot.: JAN MAZUR

nia. Uznał, że najszybciej zdobędzie go w Świdniku. W listopadzie 1960 roku już pracownikiem wydziału TE został Wytwórni.

Do pracy — mówi dziś mistrz Olcha — wprowadził mnie mistrz KAZIMIERZ NASTAJ. Był dobrym fachowcem, a prócz tego wymagającym człowiekiem. Nauczył mnie wiele. 25 lat przepracowałem w WSK, to lata które upłynęły mi na ambitnej i uporczywej pracy indywidualnej i zespołowej, a także na kształceniu charakteru. A w ogóle to praca w zakładzie lotniczym była i jest dla mnie wielką satysfakcją.

I tyle Roman Olcha. W stałej rubryce GŁOSU o ludziach dobrej roboty postanowiliśmy znacznie bliżej przedstawić naszym Czytelnikom jego sylwetkę.

Roman Olcha odpowiedzialny w dużej mierze za utrzymanie w sprawności urządzeń elektrycznych

gadzią Janem Kowalczykiem i podległymi im ludźmi miał za zadanie wykonać trudną i odpowiedzialną robotę dla kontrahentów zagranicznych. Zaplanowana na 3 tysiące godzin została zrealizowana solidnie przed terminem. Dla siedmiuosobowej grupy pracowników wykonujących to zadanie kwartał miał tylko... dwa miesiące.

Innym razem zaistniała konieczność uruchomienia silników wtryskowych produkowanych na licencji francuskiej. Nie kręciły się od pięciu lat. Problem ten przedstawiło naszej WSK kierownictwo POLMO FSC z Franciszka, zakład ten kooperuje z wytwórniami w Świdniku.

Polmowcy jeździli podobno przez wiele miesięcy po kraju szukając wykonawcy — jednakże bez rezultatu. I kiedy wszystkie starania i wysiłki zdały się na nic sprawę postanowił „ugryźć” Roman Olcha.



UROKI JESIENI...

Fot.: J. Mazur

Kto się boi nowoczesności?

Najpierw lektura porannej gazety, później — drugie śniadanie, kilka telefonów do znajomych i spacer po halach produkcyjnych. Tak wygląda przeciętny „dzień pracy” młodego inżyniera-automatka w jednym z kombinatów hutniczych.

Bohater naszej opowieści nie jest jednak żadnym obibokiem. Jest „bezrobotny” — a chyba może użyć tego określenia — tylko dlatego, iż inni nie widzą sensu jego pracy. Po prostu — jak przewidziano zatrudnienie inżyniera-automatka, to niech będzie. Ale kto by tam zwracał sobie głowę jego pomysłał? Ot, np. ostatnio opracował na projekt wstępnej komputeryzacji odlewni: jej pierwszym etapem byłoby wprowadzenie dwóch minikomputerów, drugim — utworzenie za kilka lat własnego ośrodka obliczeniowego.

Projekt był realny, gdyż jego realizacja miała być rozciągnięta w czasie i skalkulowana całkiem niedrogo — 3 mln zł (taki byłby koszt i etapu) to przecież niewiele przy kilkumiliardowej produk-

cji. Niestety, „wyrok” rady pracowniczej był jednoznaczny: „nie stać nas na takie nowinki!” „Nie stać” — mimo że tylko za usługi komputerowe płać rocznie ok. 4 milionów złotych...

No właśnie. Czy aby na pewno tych zakładów „nie stać” na nowoczesność? Na to pytanie może być tylko jedna odpowiedź. Ani macierzystej firmy młodego inżyniera, ani całej naszej gospodarki nie stać, ale... na ucieczkę od nowoczesności.

To prawda, że „nowinki” kosztują. Ze najpierw trzeba w nie włożyć trochę grosza. Ale trudno o bardziej opłacalne wydawanie pieniędzy. Wystarczy powiedzieć, że np. jedna złotówka „zainwestowana” w ZMP-owski Turniej Młodych Mistrzów Techniki przynosi... 200 zł zysku. Ze jedna zaautomatyzowana linia produkcyjna, to ilościowy i jakościowy wzrost produkcji liczony na miliony zł rocznie! Wspomnijmy też o korzyściach, których nie sposób obliczyć w żadnej walucie: o wyleminowaniu prac uciążliwych lub

szkodliwych dla zdrowia. Są już w świecie takie fabryki, w których w dni wolne oraz na nocnej zmianie pracuje kilka osób, które jedynie nadzorują pracę robotów. A komputery — również i u naszych sąsiadów — już nie tylko zastępują pracę tysięcy urzędników, ale również coraz częściej sterują produkcją albo „ruchem” zapasów.

A u nas? Minikomputerów jest o wiele więcej w prywatnych rękach niż w fabrykach czy instytucjach. I często są niewykorzystane, gdyż o ich zakupie zdecydowała moda, a nie rzetelna kalkulacja ekonomiczna. Zaś roboty przemysłowych pracuje raptem kilkadziesiąt sztuk...

Po prostu — mówimy dużo i często o rozwoju, postępie itp., a kurczowo trzymamy się zeszlizowanych metod. I dlatego jesteśmy chyba jedynym w świecie państwem, w którym „bezrobotni” inżynierowie uciekają z przemysłu do butików lub kiosków z wazykami...

Marek Mazurczak

„EKONOMIKA I ORGANIZACJA PRACY”

Miesięcznik przydatny dla edukacji ekonomicznej

Przy wdrażaniu reformy gospodarczej, organizowaniu kursów szkoleniowych oraz w samokształceniu w przedsiębiorstwach przydatny jest miesięcznik „Ekonomika i Organizacja Pracy”, wydawany przez Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne w Warszawie.

Czasopismo poświęcone jest teorii i praktyce ekonomiki i organizacji pracy, głównie w przemyśle. Zakres omawianej tematyki jest szeroki i dotyczy zarówno zagadnień całego przemysłu, jak i poszczególnych gałęzi oraz przedsiębiorstw przemysłowych. Obejmuje m. in. następujące grupy problemowe: wdrażanie i skutki reformy gospodarczej, doskonalenie systemu zarządzania i planowania w przemyśle i przedsiębiorstwach, wdrażanie zespołowych form organizacji pracy i wynagradzania, zagadnienia postępu technicznego, organizacyjnego i ekonomicznego, jakość i nowoczesność produkcji, główne kierunki doskonalenia organizacji produkcji i pracy, racjonalizacja zatrudnienia, kształcenie i doskonalenie

kadr, zakładowe systemy wynagradzania, efektywność gospodarstwa przedsiębiorstwa, doskonalenie rachunku ekonomicznego i metod analizy ekonomicznej. W czasopiśmie publikowane są również doświadczenia przedsiębiorstw w zakresie tej problematyki.

Miesięcznik prezentuje również wyniki badań naukowych przebieg konkretnych procesów zachodzących w gospodarce narodowej i w przedsiębiorstwach. Zamieszcza również informacje z zagranicy. W czasopiśmie prowadzone są działy „Głosy Czytelników” oraz pytań i odpowiedzi związanych z problematyką pisma. Przeglądy, polemiki, recenzje i informacje bibliograficzne łączy czasopismo z nurtem rozwoju organizacji i zarządzania w Polsce i na świecie.

Stale i systematycznie otrzymywanie czasopisma zapewni jedynie prenumerata, którą przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Adres redakcji: 00-098 Warszawa, ul. Niecała 4a.

Jeżeli jest dobrze to dlaczego jest źle?

Dlaczego, mimo wielu nowych, korzystnych umów, wynalazczość pracownicza w dalszym ciągu kuleje? Dlaczego ciąglem się w ognie Europy, a wśród krajów socjalistycznych zajmujemy jedno z ostatnich miejsc jeżeli chodzi o liczbę zgłaszanych patentów?

Aby odpowiedzieć — choćby częściowo — na te pytania, sprawaliśmy wynalazczość zajął się ostatnio Najwyższa Izba Kontroli. M. in. zebrała opinie ok. 250 wyróżniających się wynalazców i racjonalizatorów, zatrudnionych w 127 zakładach i komórkach badawczo-rozwojowych dziesięciu resortów.

A oto najważniejsze wyniki tego sondażu. Połowa zapytanych oceniła niedostatecznie pomoc zakła-

dów i klubów racjonalizacji przy opracowywaniu projektów wynalazczych, a 3/4 twierdziło, iż u nich nie ma opracowywanych harmonogramów wdrożenia projektów, a nawet jeżeli taki harmonogram powstał, jego terminy nie były dotrzymany. Ok. 60 proc. ankietowanych wynalazców mówiło, że przysługujące im wynagrodzenie wypłacane było nieterminowo i z zasady nie otrzymywali odsetek za zwłokę.

Trzy czwarte wypowiedzi zwracało uwagę na to, że nie istnieje inspiracja kierownictwa zakładów czy klubów techniki i racjonalizacji, a tematyka projektów to wyłącznie własna inicjatywa wynalazców. Wreszcie 70 proc. wypowiedziających się wyrażało poglą-

dy, że w ich zakładach pracy brak zainteresowania tą działalnością ze strony kierownictwa zniechęca mniej wytrwałych do podejmowania trudu ulepszenia czegokolwiek.

Choć z ankiety wyciera czarna barwa dzisiejszego stanu wynalazczości, na pewno nie wszędzie jest tak źle. Niemniej, że nie jest dobrze, wystarczy obejrzeć się wokół siebie, we własnym zakładzie. I przeprowadzić podobną do NIK-owskiej ankietę wśród kolegów. A potem postarać się odpowiedzieć na pytanie: dlaczego? Dyskusją nad wnioskami sondy zainteresowanie kierownictwo i organizacje społeczno-polityczne. Warto, bo i naczej w dalszym ciągu będzie tak jak jest. Czyli — nie najlepiej. Maciej Rawski

CO PISZA INNI?
ALBO, ALBO
Filmy młodzieżowe stanowią około 10 procent całej produkcji kinematografii. Natomiast oblicza się, że około 90 procent widzów w kinach stanowi młodzież w wieku od 15 do 23 lat. Albo młodzież zbyt szybko do-rasta, albo twórcy nie ma infantylnie-ja.

(„Twórczość Robotników”)

SPEKULANCI
W prasie coraz więcej mrozących krew w żyłach doniesień z frontu walki ze spekulacją. Główna stala się niedawno sprawa groźnego spekulanta pierze wymyślony w Stubnie. Tenże to, z zawodu rymarz, kupował większą liczbę butek i rogali w prywatnej piekarni w Przemyslu, które następnie rozprowadzał z 1,5 złotówkowym zyskiem wśród współpracowników w Państwowej Stadnini Koni w Stubnie. Organa położyły kres nieuczciwemu procederowi, dzięki czemu każdy pracownik Państwowej Stadnini Koni w Stubnie jeździ teraz po bułki sam i dopłaca kupując ich dziesięć do każdej 7,20 zł z tytułu opłat za bilet PKS.

(„Przegląd Techniczny”)

DOWÓD
Tandeta i brakorobstwo powinny być hańbą dla producentów. Najnowszy dowód: złodziejce buszującej we wrocławskim „Centrum” nie tknęli towarów zadawalając się pieniędzmi. Też nie wiadomo po co.

(„Szpilki”)

COS ULOTNEGO
Dawniej z kwintala kartoniół uzyskiwano w naszych gorzelniach około 11 litrów spirytusu. Obecnie tylko

7-8 mimo, że aparaty są skrupulatnie plombowane. Holmar von Ditturth miał rację: „Duch (spirytus) nie spada z nieba”. Przecież w on się właśnie ulatnia do nieba.

(„Przegląd Tygodniowy”)

WODOGŁOWNA DESTYLOWANE
Woda destylowana produkcji krakowskiego rzemieślnika kosztuje nie-cieka 4 zł za litr. Po dodaniu koszt-

wany do oświaty, służby” zdrowia, łączności i innych działów usługowych, bowiem czas najwyższy aby został krajem bardziej nowoczesnym. Ale jak to zrobić? Ciągłe przecięcie najbardziej poszukiwani są robotnicy i to do prac prostych. Na 10 poszukiwanych pracy Polaków przypada 476 ofert. Ogółem jest ponad ćwierć miliona wolnych miejsc pracy! Przekazano to warto rzeczą bezrobotnych na Zachodzie — niech czytają i zadowolą. U nich maszyny wypary ludzi, u nas człowiek brzmie dumnie i nie nie jest w stanie go zastąpić.

(„Przegląd Techniczny”)

Co piszą inni?

tów opakowania, podatku, marży itp. osiąga wartość 98 zł. Sprawdzić koniecznie, czy osobnik ustalający taką kalkulację nie cierpi przypadkiem na wodogłowie.

(„Szpilki”)

BIBLIOFILIE — HURTOWNICY
PIH skontrolowała 81 antykwariatów. Prawie 60 proc. z nich uprawia niedopuszczalne praktyki. Trafiono na ślad 28 bibliofilów-hurtowników, którzy dostarczali do antykwariatów wydawnictwa za blisko 15 mln złotych! Zdarzało się że jedna osoba sprzedawała po 1500 egzemplarzy tego samego tytułu. Największe zyski przynosiła słowniki i wydawnictwa encyklopedyczne.

(„Tak i Nie”)

„NADROBOCIE”
Powiadają, że w przyszłości cały przyrost zatrudnienia ma być skiero-

wany do oświaty, służby” zdrowia, łączności i innych działów usługowych, bowiem czas najwyższy aby został krajem bardziej nowoczesnym. Ale jak to zrobić? Ciągłe przecięcie najbardziej poszukiwani są robotnicy i to do prac prostych. Na 10 poszukiwanych pracy Polaków przypada 476 ofert. Ogółem jest ponad ćwierć miliona wolnych miejsc pracy! Przekazano to warto rzeczą bezrobotnych na Zachodzie — niech czytają i zadowolą. U nich maszyny wypary ludzi, u nas człowiek brzmie dumnie i nie nie jest w stanie go zastąpić.

(„Przegląd Techniczny”)

ZAPASZEK

W sklepie mleczarskim przy ul. Puławskiej w Warszawie wynalazłono wspaniały sposób na „upłynienie” zeschniętych i spieśniających serów. Po prostu przecierano je, po czym sprzedawano niższym parmezan. Interes szedłby dobrze, gdyby nie państwowa Państwowa Inspekcja Handlowa, która wykryła ten smakołyk i zakwestionowała go. PIH trafiła do sklepu na węch, znajdował się tam bowiem także dojrzewający ser, tyle że o fleś tam dni przeterminowany. Po zapaszkę łatwo było wleć trafić.

(„Perspektywy”)

Wybory w ZKP

(Dokończenie ze str. 1)

też wymagał weryfikacji. Kasa zaczęła świecić pustką. W tej sytuacji trzeba było pożyczyc pieniądze od Związków Zawodowych. Zarząd zmuszony był podejmować uchwały o podwojeniu składek członkowskich w niektórych miesiącach.

Tego rodzaju manewr finansowy nie rozwiązuje jednak problemu.

Nowy zarząd przystąpił z miejsca do energicznego działania. Na razie musi jednak jeszcze pracować według obowiązującego statutu.

Za kilka dni — powiedział prezes Władysław Ciozda — odbędzie się pierwsze posiedzenie zarządu. Zastanowimy się nad zmianami w statucie i przedyskutujemy je następnie na zebraniu delegatów.

Podjęliśmy również decyzję w sprawie nowych składek członkowskich pracowników, rencistów i emerytów, a także zwiększonych wysokości wydatków na pogrzeby członków ZKP.

Uchwałę Walnego Zebrania Delegatów postanowiono iż z uwagi na przypadki kompletnego braku

środków pieniężnych na wypłaty zasiłków pogrzebowych proponuje się potrącenie dotychczasowej składki podwójnie to znaczy wysokości 60 na 100 złotych dla pracowników i z 40 na 60 złotych dla rencistów i emerytów. Spowoduje to zwiększenie wydatków statutowych z 30 tys. złotych do 60 tys. złotych na członka Kasy Pogrzebowej, z 15 tys. złotych do 30 tys. złotych na współmałżonka, z 6 tys. złotych do 10 tys. złotych na rodziców i teściów.

Zwiększenie składek powinno obowiązywać od grudnia br., natomiast wypłata zasiłków statutowych nastąpi od 1 stycznia 1986 roku.

Wniosek ten rozpatrzone zostanie ponownie na najbliższym posiedzeniu Rady Delegatów, które debatować będzie także nad poprawkami w statucie.

Wspólnie z dyrekcją przedsiębiorstwa rozpatrzone będzie także możliwość bezpłatnego przydziału autokarów na pogrzeby najbliższej rodziny członków ZKP.

W obradach uczestniczył dyrektor do spraw pracowniczych — JAN TKACZYK.

k

Czas akcji — 6 listopada br. Miejsce akcji — bulet zakładowy PGKiM. „Bohaterowie” — społeczeństwo. Godzina trzynasta z minutami.

Z jednej strony lady uwijająca się jednoosobowa obsługa. Z drugiej klenci. Do nabycia kurczaki, salceson itp. Towary — jak by nie było — z gatunku tych

nym wstęp wzbroniony! To nie, że ktoś może stoi za papierami albo oranżadą. To nie, że starszaka ma kłopoty z poruszaniem się, że liczy na zakup bardziej niż ktokolwiek. Smer przerada się w kpiny, zlorzeczenia, tanie dowcipy. „Ogon” kolejki bliski jest... sporządzenia listy. Legitymowania. „Ogon” kolejki „lituje się” nad nie-

Kolejka

„atrakcyjnych”. Nawet bardzo. Na nieszczęście... Dla wszystkich chętnych może nie wystarczyć. A jak już widać, że jeden kupi a inny nie (zwłaszcza, jeśli tym, który nie kupi jest się samemu) to trzeba kombinować.

Smer zaczyna się — bo jak by inaczej — od „końca” kolejki. Zażywe niewiasty wprowadzają „porządek”. Kto spoza firmy — jazda za drzwiami Zresztą napisł na nich mówi wyraźnie: niezatrudnio-

dolą robotnika, który jest teraz w terenie i nie kupi. A kupi — nie dał Bożel — jakies przybłedy. „Ogon” lituje się bo... widzi, że dla niego samego może nie wystarczyć. To już nie jest kolejka, to już nie są zakupy. Atmosfera robi się nieprzyjemna. Nawet mroźne kurczaki dostają rumieńców. Gdyby umiał mówić pewnie powiedziałaby: wilk wilkowi człowiekiem...

(ie)

Przykra statystyka

7 wniosków o ukaranie pracowników WSK za spożywanie alkoholu na terenie zakładu skierowano do Kolegium d/s Wykreślenia.

Ukarani zostali: Jan S (W-360), Andrzej M (TM), Marek K (W-650), Teofil K. (W-650), Henryk W. (020), i Ryszard D (W-300). Natomiast Mirosław D (HM), który oprócz picia wód-

ki w zakładzie podrobił przepustkę

— zwolniono został dyscyplinarnie. Za podobne „wykoki” nagany i kary otrzymali — Zygmunt J. (W-060) i Henryk S (W-310).

Przed Kolegium d/s Wykreślenia stanęli także Roman Ł. z Zakładu Remontowo-Budowlanego a Lublina, który usiłował opuścić zakład w sta-

nie nietrzeźwym. Za alkoholowe brewerie na terenie przedsiębiorstwa — pobłażania nie będzie! Coraz bardziej surowe kary powinny być ostrzeżeniem dla grupy niezyscyplinowanych pracowników.

SKARGI I SYGNAŁY LUDZI PRACY TEMATEM OBRAD PLENUM KM PZPR

REAGOWAĆ SZYBKO I SKUTECZNIE!

(Dokończenie ze str. 1)

Pojawiały się wnioski o rozbudowę targowiska, żywienie młodzieży szkolnej w zakładach gastronomicznych, sprzedaży poza kolejnością.

Szybkie i skuteczne reagowanie przez partię na nieprawidłowości i wynaturzenia zgłaszane przez społeczeństwo — stwierdził dalej sekretarz Pikula — jest najkrótszą i elementarną drogą do przywrócenia zaufania i autorytetu partii. Eliminowanie przejawów zła, kumoterstwa, klikowości, biurokracji oraz krzywdy ludzkiej stanowili i stanowią o praktycznej realizacji zasad sprawiedliwości społecznej jakimi kierują się i powinni kierować komunisty w swoim postępowaniu. Właśnie członkowie partii powinni przeprowadzić tym, którzy z całą surowością i odwagą występują przeciwko łamaniu zasad pra-

worządności socjalistycznej, naruszaniu moralnych i etycznych zasad postępowania, którzy szybko docierają do źródeł powstawania konfliktów, potrafią wychylić w oparciu o rzetelną analizę przyczyny ich powstawania i podjąć skuteczne środki eliminowania ich z życia politycznego, społecznego i gospodarczego. W tym przypadku każdy sygnał czy sprostowanie są niezwykle ważne. Dlatego też na skargi partyjnych i bezpartyjnych mieszkańców naszego miasta, na ich interwencje, krytyczne listy czy sygnały — musimy naciąć się patrzeć nie tylko przez pryzmat rejestrów czy kontrole sposobu ich załatwiania, ale również w kontekście całokształtu politycznych działań w procesie kształtowania stosunków społeczno-politycznych i ekonomicznych.

W dyskusji jaka się następnie wywiązała głos zabrało kilkun-

stu mówców. Poruszono problemy niepokojące wysokich opłat za usługi, nieprawidłowości przy zamianie mieszkań, tzw. „podwójnych mieszkań”, minimalnego odzysku lokali, nielegalnych komitetów kolejkowych, działalności spekulatorów. Brak węgla w składach — zwłaszcza w obliczu nadchodzącej zimy — nie może napawać optymizmem. Problematyka ta nadal będzie przedmiotem troski miejskiej instancji partyjnej.

Ze względu na złożoność przedmiotowego tematu powołana komisja uchwaliła i wnioskiem przedstawiła propozycję opracowania uchwały w terminie późniejszym i przedłożenia jej do zatwierdzenia Egzekutywy a następnie zapoznania z jej treścią członków Plenum KM na kolejnym posiedzeniu plenarnym. Propozycję tę zaakceptowano.

A.K.

Pali się codziennie!

Prawdopodobnie nie byłoby tragedii, gdyby 69 letnia mieszkanka Świdnika zdawała sobie sprawę z faktu, że w kuchence gazowej, gaz należy zapalać natychmiast po otwarciu kurka... Niestety, w tym przypadku nie udało się dojechać w porę. Zbyt późna interwencja uniemożliwiła pomoc...

Pani X pozostawiła obiad na kuchni i wyszła do... sąsiadki. Dopiero strażacka syrena pod oknami oznajmiła Pani X, o przepalonej zapie... Tym razem straty wyniosły kilkaset tysięcy złotych!

Pan Y zaś grzejąc się... suszarką do włosów — pozostawił ją na fotelu dla dogrzania mieszkania i wyszedł z domu... Ogrzewanie okazało się dość intensywne. Płomień nie oszczędził nawet zwiniętego pod ścianą dywanu — za dolary...

Z gazem nie ma żartów — stwierdza komendant miejski Straży Pożarnej chor. p. WALDEMAR RUMIŃSKI. Wypadków jest sporo. Wprowadzając się do nowego mieszkania lub zakładając tzw. aparat gazowy, np. kuchenkę, piecyk, termę, odbiorca otrzymuje „Informator” jako załącznik do umowy o dostarczeniu paliw gazowych na potrzeby gospodarstwa domowego. Zawarte w rozdz. 4 pt. „Używanie gazu” wskazówki powinny być nie tylko uważnie przeczytane, ale „wykute” na pamięć, aby prawidłowo używać gazu, a w razie potrzeby — błyskawicznie działać, nie dopuszczając do wypadku.

Jak należy postępować w przypadku ulatniania gazu?

— Należy natychmiast odciąć dopływ gazu przez zamknięcie kurka głównego przed gazomierzem, przewietrzyć mieszkanie i wezwać natychmiast pomoc!

Poniedziałki i piątki
w godz. od 11.00 do 13.00



51-51

Czego robić nie wolno?

— Wechodzić z otwartym ogniem (np. zapaloną świecą, palącym się papierosem) włączając odborniki i łączniki elektryczne (np. nie wolno zapalać światła elektrycznego, naciśnięciem dzwonka elektrycznego ze względu na możliwość iskrzenia). Są to sprawy oczywiste, często jednak w chwilach tragedii — nie przestrzegane...

Co jest najczęstszą przyczyną wypadków gazowych?

— Włączanie kurka gazowego i... szukanie zapalek... Zalanie płomienia gazu — np. zupą, pozostawienie naczyń z potrawami na palącym się gazie bez opieki, no i awarie piecyków...

Czym gasi się płomień gazu?

Wprowadzony w życie od 1 lipca br. wzrost sankcji karnych był przedmiotem licznych dyskusji i komentarzy. Częściej jednak było słyhać głosy sprzeciwu i aprobaty. Mimo wszystko wydawało się wówczas, że tak radykalny wzrost kar przyczyni się do spadku przestępczości. Tymczasem stało się inaczej. Liczba przestępstw nie maleje, a rośnie. Istnieje przy Urzędzie Miejskim w Świdniku kolegium ds. wykroczeń stale pracuje na pełnych obrotach. Tylko w październiku ukarało 69 osób grzywną w wysokości 2100 tys.

Mimo wysokich kar przestępczość nie maleje

zi (dwa miliony sto tysięcy zł) a 9 osobom wymierzono karę ograniczenia wolności.

Żeby jednak nie obracać się w sierzni ogólników, przejdźmy do faktów. W ostatnim okresie kolegium ds. wykroczeń oprócz grzywny i zabrania prawa jazdy, wielu osobom wymierzono karę podania nazwiska i wyroku do publicznej wiadomości. W gronie tym znalazł się Jan Sadowy z Krzeczonowa, który za picie alkoholu w czasie pracy musiał zapłacić 45 tys. zł. Aleksandra Strczyńska z Biskupic za nielegalny handel alkoholem została ukarana grzywną w wysokości 50 tys. zł. Za jazdę po spożyciu alkoholu po 48 tys. zł musieli zapłacić: Jakub Greczkowski z Piask, Adam Wójcicki z Janówka, Stanisław Ryszkowski ze

— Woda — najlepiej gorącą...

— Nie zanotowaliśmy pożarów na terenie miasta?

Z tym pytaniem zwróciłam się do por. Straży Pożarnej WSK Świdnik HENRYKA SKOCZYŁASA.

— W roku ubiegłym było 15 pożarów, które spowodowały straty 1 miliona 200 tysięcy złotych. Do pożarów „wyjeżdżamy” średnio dwa razy dziennie. Bywają też alarmy fałszywe... W tym samym czasie gdy ktoś się dobrze „bawi” alarmując nas o nieprawdziwym wypadku, ktoś inny może oczekiwać prawdziwej pomocy...

Bezmyślność, czy brak odpowiedzialności są początkiem ludzkich tragedii.

B.W.

Świdnika i Stanisław Bogusz z Bystrzycowic.

Wszystcy czterej mają także zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i innych przez okres trzech lat. Do grupy tak zwanych innych pojazdów zaliczane są także rowery i furmanki! Natomiast Zygmunt Olszewski ze Świdnika Dużego za spożywanie alkoholu na stadionie Avil podczas meczu sportowego zapłacił 40 tys. złotych grzywny.

Przytoczone przykłady dowodzą, że w kolegium ds. wykroczeń się nie żartuje. Nie znaczy to jednak,

że wszystkie sprawy rozpatrywane są w sposób mechaniczny. Zdają się przypadki, że po rozpatrzeniu wszystkich aspektów i sytuacji obwinionego, kolegium odstępowało od egzekwowania wyroku. Faktem natomiast jest, że alkohol w dalszym ciągu jest przyczyną blisko 90 proc. wykroczeń. A najbardziej niepokojące jest to, że sprawcami dwóch trzecich wykroczeń są ludzie młodzi od 17 do 30 lat. Nie straszne są dla nich kary, ani to, że kolegium rozpatruje niektóre sprawy w trybie przyspieszonym, wydając rozstrzygnięcie o ukaraniu nadaje mu rygor natychmiastowego wykonania. Polega to na tym, jeśli ukarany nie zapłaci grzywny w dniu rozprawy — wędruje do zakładu karnego, gdzie odbywa karę aresztu.

DYREKTOR OPRF — WŁADYSŁAW KUSIAK

— Panie dyrektorze, świdniccy kinomani coraz częściej narzekają, że w Locie gros filmów stanowią powtórki, a nowe pozycje docierają tu bardzo rzadko i z dużym opóźnieniem. Dla przykładu powiem, że nowy tytuł zbytniej obejrzej można w mieście bardziej oddalonym od stolicy województwa niż w Świdniku. Dlaczego tak się dzieje?

— Prawdę mówiąc jestem innego zdania, ale skoro taka opinia została sformułowana, postaram się do niej dostosować. OPRF najczęściej otrzymuje po jednej kopii nowych filmów, rzadziej dwie a już bardzo rzadko trzy lub cztery. Siłą rzeczy, jeśli dysponujemy tylko jedną kopią damy ją do Kosmosu. Tu chcę je-

szczy się dużym powodzeniem na Zachodzie i w kraju pt. „ZAGADKA NIEŚMIERTELNOŚCI”. W grudniu przewiduje się emisję trzech amerykańskich tytułów: komedii „CZY LECI Z NAMI PILOT?”, przygodowego „SUPERMAN” i dreszczowca pt. „GREMLINSY ROZRABJAJĄ”. Ponadto zobaczyć będzie można dramat psychologiczny Stanisława Różewicza „KOBIETA W KAPELUSZU”, dwa inne polskie filmy — „KONCERT” i „CZAS DOJRZEWANIA” i węgierski „LEKKIE OBRAZENA CIAŁA”. Wyніка z tego, że repertuar w Locie nie będzie odbiegał od innych kin tej klasy.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że apetyty widzów są większe. Dawniej, kiedy sprowadziliśmy do

Świdnik nie jest traktowany po macoszemu

szcze powiedzieć, że my obsługujemy wszystkie kina z województwa lubelskiego wg. starego podziału administracyjnego. W pierwszej kolejności nowy tytuł wędruje do tzw. kin zeroekranowych. W następnej kolejności nowości trafiają do kin, pierwszej kategorii, do których należy Lot. Przy okazji mogę poinformować, że kopie filmowe wędrują po kinach z pominięciem OPRF-u, co znacznie skraca terminy premier w danych miastach. Zdarza się jednak czasem, że od tej reguły odstępujemy. Np. w tych dniach najnowszy polski film „OCH KAROL” Romana Żalskiego, uważany za najbardziej kasowy w tym roku na naszych ekranach, aktualnie wyświetlany jest w Kosmosie i Locie. Jest to możliwe tylko dzięki temu, że dysponujemy czterema kopiami. Niemniej jest to przykład, że Świdnika nie traktujemy po macoszemu. Wiele innych filmów także szybko dociera do Lotu. Np. amerykański film „POD WULKANEM” w Świdniku leciał z trzymiesięcznym opóźnieniem, co także jest dowodem na to, że traktujemy was poważnie. Od 28 listopada na ekranie Lotu wyświetlany będzie angielski horror cie-

kraju więcej filmów, wybór był znacznie większy. Dla przykładu podam, że w 1979 roku zakupiliśmy na Zachodzie 52 tytuły, w 81 r. — 16 a w 82 r. tylko 9. Pewne przesilenie nastąpiło w 83 r. kiedy sprowadziliśmy 18 tytułów. W tym roku mamy ich zakupić 22. Z tego można wnioskować, że w niedalekiej przyszłości polski widz będzie mógł obejrzeć więcej nowości zachodnich niż obecnie. Mówię tu o filmach zachodnich, ponieważ w opinii wielu ludzi uchodzą one za najlepsze. Jest w tym sporo prawdy. Z własnego doświadczenia jednak wiem, że największym powodzeniem cieszą się dobre filmy, przy oglądaniu których można się rozzerwać, odpocząć, pośmiać. Do takich z całą pewnością zaliczyć można „Seksmissje” JULIUSZA MACHULSKIEGO, którą obejrzało więcej ludzi niż okrzyknięty na całym świecie film Spielberga „POSZUKIWACZE ZAGINIONEJ ARKI”. Wniosek stąd prosty, że kino artystyczne owszem musi istnieć, ale dla masowego widza muszą być produkowane filmy do oglądania.

Not. al

O tym warto wiedzieć...

MOSTY

ŚREDNI WSKAŹNIK WADLIWOŚCI

Z braku specjalnego cementu budowano mosty betonowe z cementu normalnego, który kruszeje, spływa i w ogóle sprawia iż mosty te czym prędzej trzeba remontować. Robiliśmy wysokojakościowy cement, ale świadomie go psuło, obniżając klasę poprzez dodawanie różnego rodzaju wypełniaczy i mączek. Trudno pojąć powody tego bezsensownego i karygodnego działania. Fakt jednak pozostaje faktem i dziś trzeba wyciągnąć czare, która przez zwykłą głupotę i krótkowzrostowe myślenie sami sobie nawarzyliśmy.

(„Gazeta Krakowska”)

(„Dziennik Zachodni”)



Foto: J. Mazur

W minionym tygodniu w Emce miała miejsce uroczystość zorganizowana z okazji jubileuszu 5-lecia Chóru Seniora. Chór ten powstał we wrześniu 1980 roku w istniejącym przy Polskim Komitecie Omocy Społecznej klubie złotego rzeźnika. Od pierwszych dni swojego istnienia związany jest z podzielną Mieszkaniową w Świdniku.

Prawie od początku cieszy się on dużym zainteresowaniem wśród emerytów, dla których notabene został utworzony. W ciągu niepełnej miesiąca niewielki, bo li-

ganizacji twórczej stwarza okazję częstszego koncertowania.

Jubileusz 5-lecia istnienia Chóru Seniora mógł być obchodzony dzięki pracy i zaangażowaniu wielu ludzi. Na pewno zaliczyć można do nich ZOFIĘ GOROWĄ — założycielkę zespołu, poprzedniego zastępcę naczelnika UM, LONGINĘ ŻUK, pierwszego dyrygenta, IRENĘ WAWSZYSZAK i obecnie dyrygenta cieszącego się wielką sympatią, JAROSŁAWA MIELKO oraz wielu innych ludzi, którzy swoją pracą przyczynili się do utrzymania wysokiego pozio-

5 lat chóru Seniora

zacy 14 osób zespół rozrósł się do 32 osób. Pomimo iż przez zespół do dzisiaj przewinęło się około 80 amatorów śpiewania — 2-osobowy skład utrzymuje się prawie bez przerwy. Działalność chóru od pierwszych dni nakierowana jest na uprawianie twórczości poetycko-muzycznej. Podczas rozmaitych uroczystości organizowanych z okazji rocznic, świąt państwowych, Dni Świdnika, Dnia Seniora, Święta Kobiet itp. zespół prezentuje kombinacje słowno-muzyczne oparte na twórczości Mickiewicza, Słowackiego i innych poetów polskich oraz utworach Moniuszki i innych kompozytorów i pieśniach ludowych z różnych regionów kraju. Repertuar dobierany jest w zależności od okazji i publiczności.

Przed paroma miesiącami chór nawiązał współpracę z Robotniczym Stowarzyszeniem Twórców Kultury. Przynależność do tej or-

ganizacji twórczej i wzbogacania repertuaru. Do grona sympatyków i autentycznych opiekunów chóru z pewnością zaliczyć można kierowniczkę działu społeczno-wychowawczego przy SM, ZOFIĘ LIZUN i prezesa spółdzielni, ZYGMUNTA BARSCZA, u których członkowie zespołu wyrażają się w samych superlatywach za okazaną im pomoc finansową, stworzenie warunków do prowadzenia prób i opieki.

Przy okazji jubileuszu przypominamy, że każdy kto pragnie sympatycznie spędzić czas na śpiewaniu pieśni patriotycznych, żołnierskich, partyzanckich, ludowych i recytowaniu utworów poetyckich może zapisać się do Chóru Seniora, który stwarza taką możliwość. Próby odbywają się w każdy poniedziałek w Spółdzielni Mieszkaniowej.

al

Reporter zanotował

CZY ZDAŻĄ?

Prace przy budowie nowego szpitala prowadzone są nadal w ostrym tempie. Pytanie — czy wykonawcy oddadzą go w terminie spędza sen z oczu wielu ludziom. Kończówka jest bardzo trudna. Sporo materiałów jest jeszcze wręcz niemożliwych do zdobycia. Szpital budują jednakże wytrawni specje budowlani, a pomagają im wiele znaczących instytucji. Bądźmy optymistami!

PIÓRKIEM I WĘGLEM

Obskurnie wygląda ściana boczna bloku nr 14 przy ulicy Kopernika. Na białym tle wpisano na niej piórkami i węglem nazwy niemal wszystkich klubów sportowych kraju. Największy z nich głosi oczywiście, że AVIA KING! Tyłko, że ta cała sprawa nie ma nic wspólnego z porządkami w mieście, o co usilnie walczymy.

POLOWANIE NA DZIKI...

... odbyli strzelcy z Kola Myśliwskiego WSK. Na grubego zwierzaka wyjechało w okolice Chelma 32 myśliwych. Ubito 9 dzików. Sztuka pana Walkowskiego ważyła ponad 90 kg.

LALKARZE LUBELSCY GOŚCILI W ŚWIDNIKU

Państwowy Teatr—Lalki i Aktora z Lublina wystawił w kinie „Lot” dwa przedstawienia baśni rosyjskiej „Fajtałek i jego drużyna”. Obydwa spektakle cieszyły się wielkim zainteresowaniem młodocianej widowni.

PO PIERWSZYM ŚNIEGU

Soli nie będzie tej zimy na jezdni i chodnikach. Decyzja już zapadła! Soli zżera korzenie drzew, niszczy instalacje, opony, karoserie, buty... Liczyć się będzie piasek. Administracje osiedli muszą jednak zadbać o niego. Jak na razie nie widać go zbyt wiele. Zaopatrzenie dozorców w niezbędny sprzęt (a zwłaszcza w skrobaki do zbitego śniegu i lodu) jest niezbędne.

kk

W „Berlinku” nie zdzierają

W 43 numerze „Głosu Świdnika” ukazała się notatka na temat różnych cen tego samego gatunku herbaty w dwóch sklepach: „Berlinku” i delikateskach pod Pewexem. Już następnego dnia otrzymaliśmy z „Berlinka” wyjaśnienie, że informacje jakich nam dostarczono były nieścisłe. Herbata sprzedawana jest według cenników ustalonych centralnie i nie ma mowy o tym, by ten sam gatunek mógł mieć dwie różne ceny. Być może pomyłka wzięła się stąd, że nasi informatorzy widzieli pudełeczka z herbatą w sąsiedztwie cen innych artykułów. Za niesprawiedliwe posądzenie o „łupienie ze skóry” klientów, personel „Berlinka” Przepraszamy!

(jmr)

W kilku zdaniach...

POŁOŻENIE PO TORACH...

Do czego prowadzi nadmierne spożycie alkoholu przekonał się ostatnio 27 letni Sławomir C. ze Świdnika. Jadąc po pijanemu z Lublina na wysokość Nadeśnicznica zamiast skręcić w kierunku miasta wjechał z hukiem na tor kolejowe niszcząc doszczętnie nowiutkie auto.

Za ten kaskaderski wyczyn odpowie przed Kolegium d/s Wykroczeń. Grozi mu kara za jazdę po pjanemu i to w dodatku bez... prawa jazdy.

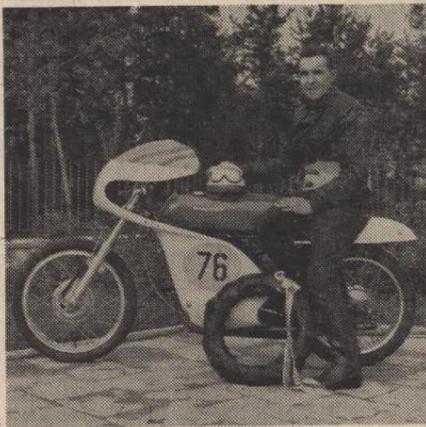
WŁAMANIA DO PIJALNI PIWA...

Mariana J. przy ulicy Struga dokonano w początkach listopada br. Złodzieje skradli kurtkę ze sk. z 35 butelek piwa...

Wspomnienie o Jerzym Brendlerze

Życie jak wyścig

W wieku 67 lat, po ciężkiej chorobie zmarł JERZY BRENDLER. Jego śmierć była zaskoczeniem dla wszystkich, którzy go znali i przyzwyczaili się do obecności tej pełnej siły vitalnej postaci. Pogrzeb odbył się bez pompy, przemówień, przypomniania zasług. Nie było delegacji, przedstawicieli. Odprowadzali go za to wszyscy przyjaciele, na których wciągu całego życia najbardziej mu zależało. Konieczność zebrania kompletnych materiałów na temat tego niezwykłego człowieka sprawiła, że jego sylwetkę przypominamy dopiero dzisiaj.



„Wszystko zawdzięczam ojcu. Był wymagający. Krzywił się momentalnie, gdy mi coś nie wychodziło. Ale jego reprimendy potrafiły mobilizować, zawierały sporą porcję zachęty i optymizmu. Mawiał — nie potrafisz, daj sobie spokój. Ale dopóki nie „załapałem” umiejętności — spokoju nie miałem”

STANISŁAW GRZEŚ — były mistrz Polski w wyścigach ulicznych.

Sport motorowy w Świdniku zaczął się od Jurka Brendlera, kiedy w 1961 roku zaczął jeździć w wyścigach ulicznych. Ja również zawdzięczam swoje sukcesy w ogromnej mierze Brendlerowi. To on namówił mnie do wyścigów. Na pierwszych moich „zawodach w Białymstoku w 1964 roku powiedział mi: Stachu — wyścigi tylko dla ciebie. Od tej pory zostaliśmy kolegami i rywalami jednocześnie.

„W 1934 roku ojciec kupił mi motocykl. Była to piękna maszyna — Ariel 300. Postanowiłem spróbować swych sił w sporcie motocyklowym. Wystartowałem w lokalnym rajdzie zorganizowanym przez jeden z łódzkich klubów i o dziwo... zająłem pierwsze miejsce w swojej klasie. To mnie zachęciło. Zacząłem poważnie myśleć o sporcie motorowym”

ST. GRZEŚ: Maszyny przygotowałyśmy wspólnie. Wszystko, oprócz silników. Silnik jest indywidualną tajemnicą każdego rajdowca. Brendler swój motocykl przygotowywał bardzo dokładnie. Znal się na tym świetnie. Zawsze można było liczyć na jego pomoc.

„Mój serdeczny kolega; późniejszy słynny polski bokser, Henryk Chmielewski namówił mnie na trening bokserki. Zwinnie, silny i mały — nadaje się do boksu — zawyrokał ktoś fachowo. W kilka tygodni później, a był to rok 1935, dekorowano mnie efektywną szarżą za zdobycie tytułu mistrza okręgu w wadze muszej”.

JADWIGA PIETRZAK — pracownica działu ZOINTE: Jerzy Brendler był doskonałym współpracownikiem. Znajac perfekcyjnie język niemiecki pracował jako tłumacz. Mimo, że nie miał tytułu inżynierskiego, znał się świetnie na sprawach technicznych. Był tłumaczem przysięgłym, współpracował z Naczelną Organizacją Techniczną. Sumienny w tym co robił, nigdy nie odkładał niczego

„Doprawdy trudno mi znaleźć prostą, jednoznaczną odpowiedź na pytanie o źródło moich sukcesów. Nie jestem przecież abstynentem, chociaż nigdy nie nadużywałem alkoholu i zawsze kiedy trzeba potrafię odmówić nawet lampki wina. Nie unikam palenia tytoniu. Nie czuję się żadnym fenomenem. Dlaczego mimo to potrafiłem dotrzymać kroku młodym ludziom, często młodszym nawet od moich dzieci... Może dlatego, że bardzo wczesnie nauczyłem się kochać sport, pasjonować się walką z przeciwnościami, dostrzegać w ostrej, nierzadko bezpardonowej rywalizacji walory kształtujące najwartościowsze zalety charakteru. Bo upór, silna wola, ambicja, umiejętność wyzwolenia całej energii w dążeniu do celu, do doskonałości, są potrzebne nie tylko w sporcie”.

ST. GRZEŚ: Jurek potrafił przegrywać. Uczestniczyliśmy kiedyś razem w zawodach „O Błękitną Wstęgę Cizły” w Cieszynie. W czasie wyścigu udało mi się go zdublować. Po zawodach zapytałem go, co się stało? „To nie był mój dzień — Stachu” — odpowiedział po prostu. Był prawdziwym wzorem dla pozostałych członków zespołu. Szanowali go, podziwiali, wiele się od niego nauczyli. A byli to przecież zawodnicy nie byle jacy: ZAWADZKI, J. i R. SZCZERBAKIEWICZOWIE, KOPIEL, J. KOMENDA i inni.

J. PIETRZAK: Nie pozwalał sobie na chwilę beczynności. Gdy chorował, brał tłumaczenia do domu. Nawet już w ostatnim okresie życia, przebywając w szpitalu, dzwonił do biblioteki z prośbą o słownik.

„W roku 1969 Jerzy Brendler zmarł po kolejnej tytule Mistrza Polski, wygrywając kolejne eliminacje. 5 października 1969 r. wystartował do piątej eliminacji w Gliwicach: „to było słodkie okrajenie trasy. Wchodziliśmy w szybki, łagodny łuk na swoim Promocie. Za mną, o kilkadziesiąt metrów w tyle rywale. Czulem się już zwycięzcą. Silnik pracował idealnie. Jednostajnym rykiem niosł po kolejnej tytule wzdłuż szpalery widzów zlewających się przy szybkości ponad 150 km/h w szarą ścianę. Zredukowałem przed zakrętem gaz, a wychodząc z krzywizny puściłem go znów na pełny. Wtedy zatarł się silnik. Trwało to ułamek sekundy. Jak armatni pociski wyleciałem w powietrze. Jedynym celem było omińnięcie przeszkody w postaci drzewa. Wniesiony ze skoków do wody nawyk orientacji w powietrzu pozwolił mi wyładować tuż obok drzewa. Kilkaście koczolików, ładując plecami na drewnianym parkanie. Lekarze, szpital, kuracja. Prawie rok leczenia. I tak upadek zakończył się szczęśliwie, chociaż musiałem zerwać z maszyną. Chyba na zawsze”.

J. Mazur

(1) Cytaty pochodzą z pracy K. Brendler „Jerzy Brendler — pół wieku ze sportem”.

NIKTÓRE SPORTOWE OSIĄGNIĘCIA JERZEGO BRENDLERA

SPORTY WODNE:

1934/36 — mistrz Polski Juniorów na 100 i 200 metrów stylem dowolnym i w skokach z trampoliny. 1949-53 — halowy mistrz Polski w skokach z trampoliny.

H O K E J:

1935-38 — zawodnik pierwszoligowej drużyny ŁKS Łódź.

Z U Ż E L:

1948-56 — zawodnik pierwszoligowych drużyn „Polonii” Bytom i „Włókniarza” Częstochowa. 1953 — zdobywca (wspólnie z B. Kacperkiem) Pucharu Polski w jeździe parami.

R A J D Y M O T O C Y K L O W E:

1936 — drugie miejsce w Międzynarodowym Rajdzie Gwiazdystym w Berlinie z okazji olimpiady. 1953-55 — wicemistrz Polski w rajdach w klasie 250 cm.

W Y Ś C I G I M O T O C Y K L O W E:

1937-38 — mistrz Polski w klasie 500 cm; 1938 — mistrz Polski w wyścigach na torze betonowym w klasach 125 i 500 cm.

1938 — do chwili wybuchu wojny zwycięzca wszystkich eliminacji mistrzostw Polski w klasie 500 cm. 1969-69 — siedmiokrotny mistrz Polski w klasie 125, dwukrotny mistrz Polski w klasie 250 cm, mistrz Polski w klasie otwartej.

PO XI WOJEWÓDZKIM ZJEZDZIE OGNIŚK TKKF

Zielone światło dla sportu i rekreacji

Zadania, a zarazem obowiązki przedsiębiorstwa wobec własnej społeczności...

ze Swidnika (przedstawiciele ognisk Swit, Junior i Orbita).

Uczestnictwo w Zjeździe silnej ekipy swidnickiej było ze wczeh mlar udane...

Kulminacyjnym punktem Zjazdu były wybory. Na stanowisko prezesa wybrany został ponownie Stanisław Kuskiak...

Za 2 lata jubileusz 30-lecia działalności ZW TKKF, za rok 25-lecie Og-

nisk TKKF Swit. W bogatym programie obchodów nie zabraknie sportowców amatorów z WSK.

Wcześniej trzeba rozszerzyć szeregi działaczy i udoskonalić dotychczasową działalność. Służąc temu będą festyny, imprezy: lato w mieście, bieg po zdrowie...

Działacze ogniska winni zaglądać również do przedszkoli. Organizowanie imprez dla maluchów oznacza zdobywanie sympatii rodziców.

Zielone to również światło dla rozwoju kultury fizycznej w zakładach pracy.

Puchar przegrali na boisku, reputację w pociągu

Na stadionie w Szczecinie, w obecności 3 tys. widzów, drużyny Avil i Pogoni rozegrały rewanżowy mecz ćwierćfinałowy Pucharu Polski.

W 6 minucie po strzale Leszczyńskiego piłka znalazła się w bramce Pogoni, lecz sędzia gola nie uznał interpretując pozycję piłkarza Avil jako „spalona”.

Minutę później Kensy odpierniacząc ataki dwóch obrońców po przebiegnięciu z piłką kilkunastu kroków z odległości 16 metrów...

Wracając po zakończeniu pucharowego meczu nocnym pociągiem ze Szczecina członkowie ekipy Avil dopuścili się huligańskiego wybruku.

PREZYDIUM ZARZĄDU PKS AVIA W dniu 19 listopada o godzinie 10.00 zebrało się Prezydium Zarządu, które rozpatrzyło sprawę nagannego zachowania się członków ekipy piłki nożnej...

K. Paciorekowiemu za zakłócanie spokoju publicznego nałożono karę dyscyplinarną w postaci zawieszenia na okres 6 miesięcy.

PREZYDIUM ZARZĄDU POKI W dniu 19 listopada o godzinie 10.00 zebrało się Prezydium Zarządu, które rozpatrzyło sprawę nagannego zachowania się członków ekipy piłki nożnej...

W ostatnim meczu o mistrzostwo III ligi w rundzie jesiennej żółtobłękitny pokonał Czarnych Radom 2:0.

II MIEJSCE W TURNIEJU... W piłę siatkową w Bogdanie zdobył siatkarze Ogniska TKKF Swit.

Wzięło udział w XI Wojewódzkim Zjeździe ognisk. Zapadło na nim wiele ważnych uchwał i decyzji dotyczących popularyzacji i rozwoju sportu masowego...

BARBÓRKOWY TURNIEJ OGNIŚK W PIŁCE SIATKOWEJ Odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 grudnia w Bogdanie.

„Głos Swidnika” - Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Swidniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ADAM ŁYSAKOWSKI, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIEPSIAK, IRINA WIERZCHOS (sekretarz redakcji), BOŻENA WROBEL.

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu - ADAM ŁYSAKOWSKI.

POMÓŻMY NASZYM!

PLEBISCYTY, PLEBISCYTY...

Schyłek roku to tradycyjnie okres wszelkiego rodzaju podsumowań, rankingów i plebiscytów. Także w sporcie. Jest to również okres szczególnie pracowity dla dziennikarzy z działów sportowych gazet.

Jako, że „bliższa ciachu koszuła” zaczniemy od tego drugiego...

złożę się czworo sportowców ze Swidnika: Anna Bednarek (pływania), Wojciech Doroba (sporty motorowe), Janusz Kasperek (samoloty) i Krzysztof Wroblewski (boks).

Wydaje się, że w „10” powinni znaleźć się dwukrotni mistrzyni Polski w pływaniu Bednarek, mistrz Polski (reprezentant w mistrzostwach Europy) w akrobacji samolotowej Kasperek oraz dwukrotny mistrz kraju w rajdach obserwowanych Wojtek Doroba.

W tym roku na liście potencjalnych laureatów plebiscytu znalaz-

- 1. EWA PISIEWICZ
2. JANUSZ KASPEREK
3. ANNA BEDNAREK
4. WOJCIECH DOROBA
5. IWONA NABOZNA
6. LESZEK IWANICKI
7. MAŁGORZATA DUNEKA
8. MAŁGORZATA CODELLO
9. MAREK SZALAST
10. KRZYSZTOF WROBLEWSKI

Piękną jubileusz obchodzą natomiast w tym roku najpopularniejszy z krajowych plebiscytów — ten organizowany przez „Przebieg Sportowy”.

- 1. LECH PIASECKI
2. WACŁAW NYCZ
3. BARBARA KOTOWSKA
4. JERZY MAKULA
5. MAŁGORZATA PAŁASZ-PIASECKA
6. ZBIGNIEW BONIEK
7. ANDRZEJ GRUBBA
8. GRZEGORZ FILIPOWSKI
9. AGNIESZKA BRUSTMAN
10. BOGUSŁAWA OLECHNOWICZ

Wierzmy, że kupony wysłane przez naszą redakcję nie będą jedynymi, jakie znajdują się w redakcyjnej poczcie „Kuriera” i „Przebiegu”. Tym bardziej, że na „pomoc” swidnickich kibiców liczy w lubelskim plebiscyście „czwórka” sportowców z naszego miasta.

KINO „LOT”

- Repertuar od 21 do 27 listopada.
Czwartek (21.11) - „MIŁOŚĆ Z LISTY PRZEBOJÓW”, pol., 17 i 19 15 (od 1. 15)
Piątek (22.11) - „KAMIENNE TABLICE”, pol., 17 i 19, 30 (od 1. 15).
Sobota (23.11) - „KAMIENNE TABLICE”, pol., 17, „DZIWIŃNA KOBIETA” cz. I i II radz., 20 (od 1. 15)
Niedziela (24.11) - PORANEK, 12, „TAM NA TAJEMNICZYCH DROZKACH” radz., 15 (b. o.), „KAMIENNE TABLICE”, pol. 17 (od 1. 15), „DZIWIŃNA KOBIETA” cz. I i II radz., 20 (od 1. 15)
Poniedziałek (25.11) - „CHRYSZTUS ZATRZYMAŁ SIĘ W EBOLI”, wł. 20, (od 1. 15).
Wtorek (26.11) - „SYBERIADA” cz. I i II, radz. 17, (od 1. 15)
Środa (27.11) - „LETARG” radz., (od 1. 15), „JAROSŁAW MADRY” cz. I i II, radz. 19, 15 (od 1. 15).

Zdarzenia i wypadki

SERIA WŁAMAŃ DO SAMOCHODÓW...

...nastąpiła znowu w mieście. Złodzieje kradną bez jakichkolwiek skrupułów wybierając najczęściej szyby samochodowe.

Z „Kamaza” Zakładów Milejowskich zaś — radio samochodowe i dokumenty przewożą artykułów. Zniszczono także kilkadziesiąt stołków z przetworami owocowymi.

KRADZIEŻY MŁOTA PNEUMATYCZNEGO...

...produkcji NRD dokonano w W-560. Jego wartość oszacowano na 8 tys. złotych.

PONOWNIE KRADZIEŻE Z SAMOCHODÓW...

...miały miejsce w ubiegłym tygodniu w mieście. Między innymi: z „Syreny” Jana S. ze Swidnika skradziono dwa kompletne koła, z „Poloneza” Dariusza S. z Lublina —

radiomagnetofon, 10 kaset, okulary, koło zapasowe, akumulator i apteczka, z Flata 125P Zygmunta S. z Lublina — szaszetkę, w której znajdowały się zegarek i 5 tys. złotych, a z Flata 125P Jana M. z Lublina — kanister i koło zapasowe.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

MOTOCYKLA NIE MA, ALE SKLEP POTRZEBNY!

W redakcyjnej poczcie znalazł się list następującej treści:

Jak już wiadomo w WSK zakończono produkcję motocykli lecz jeszcze przez kilkanaście lat będą one jeździć po naszych drogach. Jako, że nie nie trwałe to i części zamiennych będą potrzebne dopóki motocykle WSK nie znikną na dobre z naszych dróg.

Może znalazłoby się miejsce na prowadzenie sprzedaży artykułów motocyklowych.

Handlowcy z GS na decyzji otwarcia takiego stoiska na pewno nie straciłoby a wielu zmotywowanych ze Swidnika i okolic mogłoby dokonywać zakupów w naszym mieście nie tracąc czasu na jazdę do Lublina i wystawianie w długich kolejkach.

OD REDAKCJI: Nie pierwszy już raz powraca na nasze łamy ten temat. Niestety jak dotąd bez rezultatu. Wraz z Czytelnikiem oczekujemy jednak na stanowisko handlowców.